

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Table with subscription rates: Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 zt. 50 ent. miesięcznie 1 " 50 "

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyjątkowo „Gazety Nar.”

LWÓW d. 12 grudnia.

(Sytuacja parlamentarna we Wiedniu. — Wybór w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal. — Ankieta dla reformy opodatkowania gorzeli. — Obrady budżetowe w parlamencie niemieckim. — Przedlitawskie sprawy parlamentarne.)

Otrzymałem następujący treściwy i ściśle przedmiotowy a dość smutny pogląd na parlamentarną sytuację we Wiedniu, mianowicie na stosunki stronnictw Rady państwa i czynności naszej delegacji:

Wiedeń d. 10. grudnia.

Od wtorku d. 5. grudnia obraduje znowu Rada państwa, a jednak sytuacja polityczna wyjaśnia się tylko stopniowo i powoli. Najważniejszym bezspornie dotąd zdarzeniem w świecie parlamentarnym było umieszczenie w Vaterlandzie, a następnie przez inne dzienniki powtórzone oświadczenie hr. Hohenwartu, że nie opuszcza, jak przedtem głosił, swojego stanowiska w Radzie państwa dla jakiegokolwiek tam powołania w administracji rządowej.

Zapowiadana oddawna formacja klubu Coroniniowego postępuje bardzo leniwo, i kto wie czy się uda. Niema odpowiednich do tego żywców; a Coroniniemu brak wszystkiego, co winno cechować przewodcę parlamentarnego, brak rozleglejszych poglądów, energii i sprytu.

Przez cały przeszły tydzień zajmowała się Izba posłów nowelą do ustawy przemysłowej. Idąc za głosem rozlicznych wieców przemysłowych, przyjęła komisja zasadę przymusowych stowarzyszeń rękodzielniczych, jakoteż przepis o potrzebie złożenia dowodów uzdolnienia ze strony tych, co się podejmują wykonywania rzemiosła.

Obawa skandalu pokonała skrupuły. O ten niegodziwy Jan! Zatrudnił jej ostatnią noc przedślubną; — serdecznie go w tej chwili nienawidziła.

w duchu prawie reakcyjnym, starała się pociągnąć za sobą całą większość, często przeciw jej woli, z uroszczeniem, że tylko pod tym warunkiem i w imię wygórowanego konserwatyzmu może z nią zostać w połączeniu.

Niemniej rzutna jest frakcja czeska; jej dążności w pierwszym rządzie narodowe, głównie przeciw powodzi germańskiej skierowane, w dalszym dopiero odstępach, w głębi akcji politycznej i raczej teoretycznie mają samorząd narodowy na oku.

To też Koło polskie jest jedynym wyobraźcą w ustroju państwa. Pod jej skrzydłami mieściłaby się reszta Słowiańszczyzny, a w szczególności Słowiańszczyzna południowa. Aspiracje ludności polskiej na Śląsku, uważany za przynależność czeskiej korony, nie mogą jej być na rękę, i cierpi je raz tylko jako sprzymierzeńca przeciw germanizacji, a nadto z przyjaźni dla Koła posłów polskich z Galicji.

Na wiosnę p. Euzebiusza Czerkawskiego postanowiło Koło wnieść do §. 1. poprawkę, żeby w razie wątpliwości nie władza centralna, jak się tego domaga projekt, lecz władza krajowa rozstrzygała w pierwszej instancji, czyli pewne przedsiębiorstwo jest rzemieślniczym, czy fabryką.

Przez cały przeszły tydzień zajmowała się Izba posłów nowelą do ustawy przemysłowej. Idąc za głosem rozlicznych wieców przemysłowych, przyjęła komisja zasadę przymusowych stowarzyszeń rękodzielniczych, jakoteż przepis o potrzebie złożenia dowodów uzdolnienia ze strony tych, co się podejmują wykonywania rzemiosła.

— Nie mam... Głos jej był bez dźwięku. — Tyś płakała, moje dziecko? — Ale gdzie tam; zdaje się mamie. I czegożby płakała? Utrudziło mnie trochę iadowanie tych panińskich gratów.

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

20% z zwykłej stopy podatkowej, z kadziami od 30 — 50 hektolitrów zacieru 10% upustu, zaś przy większych gorzelniach, chociażby były uznane za rolnicze, t. j. przerabiające produkta z gruntów tego samego właściciela, upustów już nie było.

W parlamencie niemieckim toczą się obecnie obrady nad wnioskiem rządowym, domagającym się zaprowadzenia dwuletnich budżetów. W pracy swej nad obniżeniem znaczenia parlamentu i osłabieniem jego wpływu, doszedł Bismark do przekonania, iż najlepszym środkiem prowadzącym do tego celu, jest zaprowadzenie reformy w uchwalaniu budżetu w tym duchu, aby parlament nie co roku, ale co dwa lata budżet uchwałal na period dwuletni.

Na wiosnę p. Euzebiusza Czerkawskiego postanowiło Koło wnieść do §. 1. poprawkę, żeby w razie wątpliwości nie władza centralna, jak się tego domaga projekt, lecz władza krajowa rozstrzygała w pierwszej instancji, czyli pewne przedsiębiorstwo jest rzemieślniczym, czy fabryką.

Doszedł mnie wieść, jakoby p. Hohenwart na jednym z posiedzeń swojego klubu, miał u pewnych członków, że rząd nie wnieście — przynajmniej na teraz — do Izby sprawy galicyjskiej indemnizacji. Wszelako nie udało mi się sprawdzić tej pogłoski.

W przeszłą sobotę ukończone zostały narady złożonej przez ministerstwo finansów ankiety w przedmiocie opodatkowania gorzeli. Większość czeskich i galicyjskich ekspertów oświadczyła się za to, żeby zatrzymano zostal t z system pauszalowania akcyzy, t. j. obliczenia jej ryczałtowo podług gatunku i ilości spotrzebowanych do wyrobu produktów.

— Coż tylko? Mówcie śmiało mamciu. Wy macie swój rozum, którego warto nieraz posłuchać. — Ja sobie zwyczajnie chłopka, ale — dziękować Bogu — mam ta trochę oleju w głowie. Przecieżem nie iż jednego pieca chleb jada...

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

Kandydatem moskalołilów na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal jest ks. kanonik Juzyczyński z Przemysła — ten sam, który zawsze przeciwko obu panom Tyszkowskim od r. 1866 walczy w okręgu Przemysł - Mościska - Dobromil, i zawsze upada. Próbuje teraz szczęścia gdzieindziej.

W przeszłą sobotę ukończone zostały narady złożonej przez ministerstwo finansów ankiety w przedmiocie opodatkowania gorzeli. Większość czeskich i galicyjskich ekspertów oświadczyła się za to, żeby zatrzymano zostal t z system pauszalowania akcyzy, t. j. obliczenia jej ryczałtowo podług gatunku i ilości spotrzebowanych do wyrobu produktów.

— Coż tylko? Mówcie śmiało mamciu. Wy macie swój rozum, którego warto nieraz posłuchać. — Ja sobie zwyczajnie chłopka, ale — dziękować Bogu — mam ta trochę oleju w głowie. Przecieżem nie iż jednego pieca chleb jada...

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

nie umiznął się do żadnej, żeby najładniejszej, a jak go rodzic ożenił, to już siedzi z żoną piętnaście lat i niemają dzieci, a ona niebożycza musi swojej prawdy gdzieindziej szukać... Wierz mi panienka, że takie skromne chłopcy, to i złamanego szeląga nie wartę. To jakby w tem krwi nie było, tylo woda...

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

nie umiznął się do żadnej, żeby najładniejszej, a jak go rodzic ożenił, to już siedzi z żoną piętnaście lat i niemają dzieci, a ona niebożycza musi swojej prawdy gdzieindziej szukać... Wierz mi panienka, że takie skromne chłopcy, to i złamanego szeląga nie wartę. To jakby w tem krwi nie było, tylo woda...

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

— Mamciu serdecznie! — krzyknęła Róża i rzuciła się ku wieśniaczce, która ją wzięła w swoje ramiona i do piersi przycisnęła. Podczas tego pani Modlińska wyszła.

GŁOWA I GŁÓWKA.

NOVELLA. Napisal J. W. Wdowiszewski.

Obawa skandalu pokonała skrupuły. O ten niegodziwy Jan! Zatrudnił jej ostatnią noc przedślubną; — serdecznie go w tej chwili nienawidziła.





